

Sygn. akt II A Ka 62/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSA Zbigniew Kapiński

Sędziowie SA Paweł Rysiński

SO (del.) Ewa Gregajtys (spr.)

Protokolant sekr. sąd. Piotr Grodecki

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2016 r.

sprawy J. K.

urodzonego (...) w P., syna J. i B. z d. D.

oskarżonego z art. 280 § 1 kk i art. 227 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 listopada 2015 r, sygn. akt VIII K 135/13

I. wyrok w zaskarżonej części utrzymuje w mocy,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 420 (czterystu dwudziestu) zł z tytułu kosztów sądowych należnych za postępowanie odwoławcze, w tym 400 (czterysta) zł z tytułu opłaty.

UZASADNIENIE

J. K. został oskarżony o to, że w dniu 23 sierpnia 1998 roku w miejscowości U., działając wspólnie i w porozumieniu z R. P. (1), T. P. i J. U., posługując się bronią palną, podając się za funkcjonariusza Policji i posługując się akcesoriami policyjnymi, w tym używając przerobionego na radiowóz policyjny samochodu P., dokonał rozboju na osobach M. W. i D. W. (1) w ten sposób, że podając się za funkcjonariusza Policji, pod pozorem dokonywania kontroli drogowej, zatrzymał kierowany przez M. W. samochód m-ki L. nr rej. (...) wraz z naczepą nr rej. (...), a następnie używając przemocy wobec M. W. poprzez przyciśnięcie mu głowy do siedzenia samochodu i zasłonięcie oczu materiałem skrępowanie rąk taśmą samoprzylepną oraz poprzez skierowanie w stronę D. W. (1) pistoletu, skucie rąk kajdankami i zasłonięcie oczu materiałem wywiózł go z miejsca dokonania rozboju przerobionym na radiowóz policyjny samochodem P. a następnie zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki L. nr rej. (...) wraz z naczepą nr rej. (...) o wartości 60.000 zł na szkodę W. W. i Z. Z., dowodu osobistego, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki L. na szkodę M. W. wraz z przewożonym przez niego ładunkiem w postaci pralek, lodówek, kuchenek mikrofalowych, okapów kuchennych, pralek, piekarników i płyt ceramicznych firmy (...) o wartości ok. 290.000 zł na szkodę J. i A. B. wspólników spółki cywilnej (...) w B.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 227 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 25 listopada 2015 r, w sprawie VIII K 135/13 oskarżonego J. K. – w ramach zarzucanego mu czynu – uznał za winnego tego, że w dniu 23 marca 1998 r. w miejscowości U., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, podając się za funkcjonariusza Policji i posługując się akcesoriami policyjnymi, w tym używając przerobionego na radiowóz policyjny samochodu P., dokonał rozboju na osobach M. W. i D. W. (2) w ten sposób, że podając się za funkcjonariusza Policji pod pozorem dokonywania kontroli drogowej zatrzymał kierowany przez M. W. samochód marki L. nr rej. (...) wraz z naczepą nr rej. (...), a następnie używając przemocy wobec M. W. poprzez przyciśnięcie mu głowy do siedzenia samochodu, zasłonięcie oczu materiałem i skrupowanie rąk taśmą samoprzylepną oraz przemocy wobec D. W. (2) poprzez skucie rąk kajdankami i zasłonięcie oczu materiałem, wywiózł ich z miejsca dokonania przestępstwa przerobionym na radiowóz policyjny autem P., a następnie zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki L. nr rej. (...) wraz z naczepą nr rej. (...) o wartości 60.000 zł, dowody rejestracyjne samochodu m-ki L. i naczepy na szkodę W. W. i Z. Z. a także dowód osobisty i prawo jazdy na szkodę M. W. wraz z przewożonym przez niego ładunkiem w postaci pralek, lodówek, kuchenek mikrofalowych, okapów kuchennych, piekarników i płyt ceramicznych m-ki W. o wartości 292.680 zł na szkodę J. i A. B. – wspólników spółki cywilnej (...) w B., tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk i art. 227 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to, na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk, wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów sądowych postępowania, sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 zł tytułem opłaty.

Apelacje od wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego.

Adwokat Ł. C. zaskarżył wyrok w zakresie wskazanego wyżej rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego.

Powołując się na treść art. 438 pkt 2 kpk wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia a mianowicie:

1. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, oderwanej od zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co się przejawiało tym, że Sąd I instancji dał w całości wiarę zeznaniom T. P., który jako jedyny w niniejszej sprawie wskazał, iż „J. z P.” (k. 717) miał brać udział w rozboju na osobach M. W. oraz D. W. (2) w miejscowości U., podczas gdy prawidłowa ocena zeznań świadka T. P., z uwzględnieniem kryteriów z art. 7 k.p.k., wskazuje na to, że nie sposób jest dać wiary jego zeznaniom, o czym w szczególności świadczą następujące okoliczności:

a) świadek T. P. został pozbawiony statusu świadka koronnego w związku z popełnieniem przez niego w dniu 29/11/2001 r. nowego przestępstwa umyślnego (zob. s. 5 aktu oskarżenia), co może świadczyć o tym, że świadek ten nie postępował w sposób lojalny wobec organów ścigania, a jego depozycje mogą być niezgodne z prawdą oraz nierzetelnie opisywać przebieg zdarzeń, w których miał on brać udział;

b) świadek T. P. nie został przesłuchany w toku postępowania sądowego z uwagi na jego śmierć w dniu 23/01/2002 r., a zatem Sąd i strony postępowania pozbawione były możliwości zweryfikowania zeznań świadka oraz usunięcia wszelkich nieścisłości oraz rozbieżności, które cechowały zeznania z postępowania przygotowawczego;

c) świadek T. P. brał udział w wielu innych rozbojach metodą „na policjanta” (zatrzymywanie samochodu ciężarowego pod pozorem rzekomej kontroli drogowej, a następnie dopuszczanie się rozboju na kierującym tym samochodem), w tym przynajmniej w dwóch zdarzeniach, w wyniku których skradziono sprzęt AGD marki W., co powoduje, że jego relacja na temat rozboju na osobach M. W. oraz D. W. (2) w miejscowości U. mogła być niedokładna oraz niezgodna z prawdą, w szczególności, że świadek T. P. zeznał, iż „nie przypomina sobie więcej szczegółów z tego napadu z uwagi na upływ czas oraz dużą ilość podobnych zdarzeń” (k. 717);

d) świadek T. P. zeznał, że do rozboju na osobach M. W. oraz D. W. (2) w miejscowości U. miało dojść „w 1998 roku, jesienią” (k. 717), podczas gdy w sprawie ustalono, że do zdarzenia miało dojść w dniu 23/03/1998 r.;

e) świadek T. P. zeznał, że M. W. został oświadczony przez „J. z U.”, podczas gdy z zeznań pokrzywdzonego M. W. wynika, iż kierowca samochodu osobowego (rzekomo oskarżony J. K.) nie brał udziału w oświadczaniu M. W., za jego rolę ograniczył się do kierowania samochodem;

f) świadek T. P., opisując rozbój na osobach M. W. oraz D. W. (2) w miejscowości U., pominął fakt, iż miał się on posługiwać przedmiotem podobnym do broni palnej, podczas gdy na taką okoliczność wskazał świadek D. W. (2);

2. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, oderwanej od zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co się przejawiało tym, że Sąd 1 instancji nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego J. K. w zakresie dotyczącym zarzutu z pkt I aktu oskarżenia (rozbój na osobach M. W. oraz D. W. (2) w miejscowości U.), w których oskarżony nie przyznał się do popełnienia ww. czynu, gdyż w ocenie Sądu pozostają one w sprzeczności z zeznaniami T. P., podczas gdy zeznania tego świadka, co zostało wskazane w zarzucie z pkt I.1. powyżej, należy uznać za niewiarygodne; Sąd powinien dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego J. K., gdyż w sprawie brak jest przekonujących dowodów na sprawstwo oskarżonego, w szczególności w kontekście powyższych wątpliwości, a więc wyjaśnienia oskarżonego nie zostały skutecznie zakwestionowane innymi dowodami;

3. naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, oderwanej od zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co przejawiało się pominięciem okoliczności zawarcia przez oskarżonego J. K. znajomości z T. P. dopiero w czerwcu 1998 r., a więc trzy miesiące po rozboju na osobach M. i D. W. (3) - z wyjaśnień oskarżonego wynika bowiem, że poznał on T. P. około miesiąc wcześniej, niż uległ on wypadkowi motocykłowemu, który miał miejsce w lipcu 1998 r. (zob. k. 1733);

4. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, oderwanej od zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co przejawiało się pominięciem okoliczności, na którą wskazał pokrzywdzony D. W. (2) - pokrzywdzony zeznał, że „w garażu było oprócz nas z ojcem trzech mężczyzn dwóch z nich mówiło czysto po polsku, a jeden miał akcent w języku rosyjskim” (k. 404); skoro dwóch sprawców rozboju zostało zidentyfikowanych jako T. P. oraz J. U. - obaj obywatelstwa polskiego, a trzecią osobą, biorącą udział w rozboju, była osoba, która posługiwała się językiem rosyjskim, wykluczona została zatem możliwość, aby oskarżony J. K. był uczestnikiem ww. zdarzenia, gdyż posługuje się on językiem polskim;

5. naruszenie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 lit d Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 04/11/1950 r. (Dz. U. 1993 Nr 61, poz. 284; dalej także jako Europejska Konwencja) poprzez uznanie za ujawnione bez odczytania na rozprawie głównej zeznań świadka T. P. z uwagi na jego śmierć w dniu 23/01/2002 r. (brak możliwości jego przesłuchania na rozprawie głównej) i uznanie ich za główny dowód obciążający oskarżonego J. K., na którym Sąd I instancji oparł wyrok skazujący, w sytuacji gdy ww. świadek był przesłuchany wyłącznie w toku postępowania przygotowawczego, a więc bez możliwości zadawania pytań w warunkach kontradiktoryjnej rozprawy, co skutkowało ograniczeniem prawa do obrony oskarżonego J. K.; zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. (dalej także jako ETPCz) skazanie nie powinno opierać się wyłącznie lub w decydującym stopniu na zeznaniach, których obrona nie miała możliwości zweryfikowania w toku kontradiktoryjnego procesu;

a w konsekwencji powyższych naruszeń

w oparciu o art. 438 pkt 3 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym ustaleniu, że oskarżony J. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu - rozboju na osobach M. W. oraz D. W. (2) w dniu 23/03/1998 r. w miejscowości U., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej

sprawie, powinna skutkować uznaniem, że oskarżony J. K. nie popełnił zarzucanego mu czynu.

Podnosząc takie zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 kpk, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. K. od zarzucanego mu czynu.

Adwokat J. G. również zaskarżył wyrok w części skazującej oskarżonego i na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił:

art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości, w sytuacji gdy z zeznań świadków, a także zgromadzonej dokumentacji w postępowaniu nie wynika aby oskarżony J. K. dokonał rozboju na osobach M. W. i D. W. (2), zaboru samochodu marki L., wraz z naczepą i przewożonym ładunkiem. Sąd dokonał ustalenia stanu faktycznego, i wydania wyroku w oparciu o zeznania jednego świadka, T. P., które to zeznania nie mogą stanowić jednoznacznego dowodu wskazującego na winę oskarżonego, albowiem świadek ten, złożył zeznania aby skorzystać z instytucji świadka koronnego, co wskazuje, że miał on niewątpliwie interes prawny w zrzuceniu odpowiedzialności karnej na inne osoby, ponad to świadek ten w 2001 r., utracił status świadka koronnego ze względu na popełnienie kolejnego przestępstwa. Dodatkowo przeprowadzenie tego dowodu, zostało ograniczone do odczytania protokołów zeznań z postępowania przygotowawczego ze względu na śmierć tego świadka, a więc nie został on zweryfikowany przez Sąd zgodnie z zasadą bezpośredniości. Podkreślenia wymaga również, że zeznania tego świadka stanowią jedyny dowód świadczący o winie oskarżonego. Powyższe oznacza, iż dowód ten powinien być poddany szczególnej ocenie oraz weryfikacji, a Sąd powinien podchodzić do niego z dużą ostrożnością,

art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej) oceny zeznań T. P. złożonych w postępowaniu przygotowawczym, polegające na bezpodstawnym uznaniu, iż zeznania tego świadka są konsekwentne, szczegółowo opisują udział oskarżonego J. K. w rozboju połączonym z kradzieżą pojazdu, przypisując im walor pełnej wiarygodności,

- podczas gdy prawidłowa ocena tego dowodu powinna prowadzić do wniosku, że zeznania te nie pokrywają się z pozostałymi dowodami, zgromadzonymi w niniejszej sprawie, w szczególności, wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadka J. U., a nawet zeznaniami samych pokrzywdzonych;
- podczas gdy świadek ten, złożył zeznania aby skorzystać z instytucji świadka koronnego i tym samym uniknąć odpowiedzialności karnej za szereg czynów, co wskazuje, że miał on niewątpliwie interes prawny w zrzuceniu odpowiedzialności karnej na inne osoby, a zatem dowód ten nie jest jednoznaczny, szczególnie w sytuacji w której świadek ten w 2001 r., utracił status świadka koronnego, ze względu na popełnienie kolejnego przestępstwa, a więc w chwili orzekania, zeznania tego świadka powinny być poddane szczególnej ocenie oraz weryfikacji, a Sąd powinien podchodzić do nich z dużą ostrożnością;
- podczas gdy Sąd opierał się jedynie na protokołach zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego, ze względu na śmierć tego świadka. Przypisanie tym zeznaniom waloru pełnej wiarygodności, skutkowało wydaniem wyroku skazującego, podczas gdy dowód ten nie został przeprowadzony, zgodnie z podstawową zasadą postępowania dowodowego, zasadą bezpośredniości, co uniemożliwiło osobistą weryfikację zeznań tego świadka przez Sąd, co skutkowało powinno ograniczeniem wartości dowodowej tych zeznań, czego Sąd zaniechał, wydając wyrok tylko i wyłącznie w oparciu o te zeznania, nie poparte jakimkolwiek innym dowodem bezpośrednio wskazującym na winę oskarżonego;

art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań pokrzywdzonego M. W. polegające na bezpodstawnym uznaniu, iż zeznania tego świadka są konsekwentne, spójne, wskazują na winę oskarżonego, i uzupełniają zeznania T. P., podczas gdy prawidłowa analiza i ocena tego dowodu powinna prowadzić do wniosku, że M. W. nie pamiętał szczegółów wydarzeń, nie potrafił prawidłowo opisać ani rozpoznać, żadnej z osób biorących

udział w czynie poza osobą T. P.. Opisał jedynie przebieg czynu, do którego bez wątplenia doszło, jednak zeznania tego świadka w żaden sposób nie wskazują na udział oskarżonego w czynie;

art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań pokrzywdzonego D. W. (2) polegające na bezpodstawnym uznaniu, iż zeznania tego świadka są konsekwentne, spójne wskazują na winę oskarżonego, i uzupełniają zeznania T. P., podczas gdy prawidłowa analiza i ocena tego dowodu powinna prowadzić do wniosku, że D. W. (2) składając zeznania, nie potrafił prawidłowo opisać ani rozpoznać, żadnej z osób biorących udział w inkryminowanym czynie, zaznaczając, iż oprócz napastnika w mundurze zauważył jeszcze kierowcę, którego nie potrafił opisać, opisał jedynie przebieg czynu, do którego bez wątplenia doszło, jednak zeznania tego świadka, w żaden sposób nie wskazują na udział oskarżonego w przestępstwie;

art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego J. K. i uznanie ich za przyjętą linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej, sprzeczną z zeznaniami T. P., w sytuacji gdy oskarżony od samego początku postępowania przygotowawczego nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a w przedmiotowej sprawie brak jest jakiegokolwiek innego dowodu świadczącego o udziale oskarżonego w zarzucanym mu czynie;

art. 366 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 4 poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie R. P. (2) ze względu na, zdaniem Sądu, brak możliwości przeprowadzenia tego dowodu, spowodowanego ukrywaniem się świadka, podczas gdy dowód ten ma najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a jedynie przeprowadzenie tego dowodu może jednoznacznie wykluczyć, winę oskarżonego. Nie przeprowadzenie tego dowodu oznacza uznanie winy oskarżonego jedynie na zeznaniach jednego świadka, do którego zeznań Sąd powinien podchodzić ze szczególną ostrożnością,

a w konsekwencji powyższych uchybień, zarzucam Sądowi dopuszczenie się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegającego na przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, w sytuacji, gdy brak było wystarczających dowodów świadczących o jego winie, co skutkowało wydaniem skazującego wyroku.

Ten skarżący, podnosząc takie zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego, pomimo obszerności sformułowanych tam zarzutów, jak i argumentów przytoczonych na ich poparcie, nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku skarżących, sąd pierwszej instancji orzekał w oparciu o taki materiał dowodowy, który daje gwarancję prawidłowości rozstrzygnięcia. Zgromadzone dowody sąd ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego a w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny nie zawierający błędów. W uzasadnieniu wyroku, sąd odniósł się do zgromadzonych dowodów wskazując, które i dlaczego uznał za wiarygodne, bądź atrybutu takiego odmówił. Argumentacja sądu jako rzeczowa i logiczna zasługuje na aprobatę, tym bardziej, że skarżący nie sformułowali takich zarzutów, które mogłyby ją skutecznie zakwestionować.

Apelacje zostały oparte przede wszystkim na zarzucie obrazy art. 7 kpk a zatem tego przepisu prawa procesowego, który reguluje zasady oceny dowodów i negując prawidłowość tej dokonanej przez sąd, skarżący wskazują na wadliwość poczynionych w jej następstwie ustaleń faktycznych. Tak skonstruowane zarzuty uznać należy niemal za standardowe, stosunkowo jednak rzadko są skuteczne, bowiem wymagają nie tylko wykazania, że sąd przy ocenie materiału dowodowego sprawy uchybił ujętym tam wskazaniom, ale także sprecyzowania, które z kryteriów wymienionych w art. 7 kpk naruszył i czy to naruszenie mogło mieć wpływ na treść poczynionych ustaleń faktycznych. W rozpoznawanej sprawie skarżący tego nie wykazali, nadto z treści zarzutów wynika, że podważając prawidłowość

zaskarżonego wyroku, skarżący odwołują się do ustaleń, których sąd nie poczynił. Już sama taka podstawa formułowania zarzutów w istotnym zakresie musi ograniczać ich skuteczność.

Lektura obu apelacji wskazuje, że wadliwości wyroku sądu pierwszej instancji skarżący upatrują przede wszystkim w dokonanej przez sąd ocenie wartości dowodowej zeznań T. P.. obrońcy podnoszą, że jest to jedyny obciążający oskarżonego dowód, nie podlega zatem żadnej weryfikacji a uwzględniając wynikający ze statusu świadka jego interes procesowy w składaniu zeznań obciążających oskarżonego, nie sposób przyjąć, by dowód taki mógł stanowić podstawę prawdziwych ustaleń faktycznych. Skarżący wskazują nadto, że dowód ten, wobec śmierci świadka na etapie postępowania przygotowawczego, został wprowadzony do procesu w sposób naruszający prawo do obrony, skoro jego elementarną zasadą jest prawo udziału w przesłuchaniu świadka, w tym zadawania pytań, co ma szczególne znaczenie w przypadku, gdy taki dowód stanowi podstawę oskarżenia.

Rację należy przyznać obrońcom, że w toku procesu dowód z zeznań świadka T. P. został przeprowadzony poprzez zaliczenie do materiału dowodowego protokołów jego wcześniejszych zeznań, jednak ani taki tryb wprowadzenia dowodu do procesu, ani ocena jego wartości zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie uprawniają wniosku, by z tych przyczyn wyrok był wadliwy i w postępowaniu odwoławczym wymagał korekty, bądź uchylecia celem przekazania sprawy do jej ponownego rozpoznania.

Sytuacja procesowa świadka T. P. na etapie składania przez niego zeznań nie budzi wątpliwości. Postanowieniem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z 10 lipca 2000 r. uzyskał on status świadka koronnego, który utracił wskutek popełnienia przestępstwa w listopadzie 2001 r. Dla potrzeb rozpoznawanej sprawy T. P. był przesłuchany wyłącznie na etapie śledztwa w dniach 6, 7 i 17 grudnia 2001 r. oraz 23 stycznia 2002 r. w tej ostatniej dacie świadek popełnił samobójstwo (k. 117, 734). Przywołane okoliczności są istotne w procesie oceny wartości jego zeznań, nie jest jednak tak – jak oczekują obrońcy – by automatycznie skutkowały wyeliminowaniem tego dowodu z materiału dowodowego sprawy, bądź przesądzały o takiej jego wartości, która uniemożliwia ich przyjęcie za podstawę ustaleń faktycznych. Do takich wniosków nie upoważnia żaden przepis procedury karnej, a także regulacja zawarta w art. 6 (w szczególności ust. 3 lit. d) Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, do której odwołują się skarżący.

I tak, w pierwszej kolejności wskazać należy – co wobec twierdzeń skarżących uznać należy za bezsporne – że T. P. utracił status świadka koronnego z powodu popełnienia nowego przestępstwa a nie zeznania nieprawdy lub zatajenia prawdy co do istotnych okoliczności sprawy (art. 10 ust. 1 ustawy z 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym). Okoliczność ta jest o tyle istotna, że o ile uprawnia do twierdzenia, że T. P. nie postępował w sposób lojalny wobec organów ścigania (tak w apelacji adwokata Ł. C.) to jednak nie daje podstaw do formułowania wniosku, że zeznawał nieprawdę a tym samym bezpodstawnie obciążał inne osoby, w tym oskarżonego J. K.. Wobec świadka, ten akcentowany przez obronę brak lojalności, sprowadził się do złamania warunku z art. 10 ust. 1 pkt 2 powołanej wyżej ustawy i wywodzenie z tego, że także inne warunki „współpracy” świadek złamał, wyłącznie w sferze niczym nieuzasadnionych przypuszczeń pozostaje. Zauważyć należy, że ostatnie zeznania w rozpoznawanej sprawie świadek złożył w dniu śmierci, świadom własnej sytuacji procesowej i ani wówczas, ani w toku wcześniejszych przesłuchań nie zmienił - nie odwołał swoich zeznań dotyczących udziału oskarżonego J. K. w napadzie na M. i D. W. (2). Okoliczność ta wymaga podkreślenia, bowiem nie sposób uznać, by w omawianych warunkach świadek miał jakikolwiek interes w składaniu obciążających oskarżonego zeznań.

W konsekwencji, chybioną jest argumentacja skarżących (tak w szczególności w apelacji adwokata J. G.), by to wyłącznie wcześniejszy status świadka determinował treść jego wypowiedzi.

Uwzględnienie powyższych okoliczności stanowi punkt wyjścia dla oceny samej wartości dowodowej zeznań T. P.. Świadek był jednym ze współsprawców czynu, który zarzucono oskarżonemu i podczas wszystkich wymienionych na wstępie przesłuchań konsekwentnie wskazywał na jego udział w przestępstwie, precyzując także rolę, jaką w przyjętym podziale ról oskarżony ten pełnił. Nie ulega zatem wątpliwości, że zeznania świadka obciążyły oskarżonego, miały zatem charakter tzw. pomówienia.

W procedurze karnej obowiązuje jedna zasada oceny dowodów a to ujęty w art. 7 kpk obowiązek kształtowania przekonania sądu na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przytoczone kryteria oceny mają zastosowanie do wszystkich dowodów, przy czym w przypadku szeroko rozumianego pomówienia wymagają uwzględnienia motywacji pomawiającego, sposobu relacjonowania przez niego zdarzeń, w szczególności tego, w jaki sposób siebie w nich sytuuje, wreszcie wymagają analizy, czy jego relacji nie wykluczają inne dowody, które choć w części stanowią podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia (tak, m.in. SN w wyroku z 20.11.2012 r. WA 24/12, SA we Wrocławiu w wyroku z 19.09.2013 r. II Aka 266/13; SA w Białymstoku w wyroku z 6.06.2013 r, II Aka 61/13; SA w Krakowie w wyroku z dnia 25.09.2012 r. II Aka 93/12). Te okoliczności nie stanowią jednak o szczególnych kryteriach oceny takiego dowodu, skoro ich uwzględnienie nakazują właśnie zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego ujęte w art. 7 kpk.

Powyższe uwagi, choć ogólnej natury, mają istotne znaczenie dla rozpoznania apelacji obrońców, skoro skarżący wady zaskarżonego wyroku upatrują właśnie w dokonanej przez sąd ocenie wartości dowodowej obciążających oskarżonego zeznań świadka i na tej podstawie twierdzą, że sąd dopuścił się obraz art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, czy art. 410 kpk.

Przechodząc zatem do zastrzeżeń kierowanych wobec oceny materiału dowodowego sprawy, stwierdzić należy, że ta zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku choć nie nazbyt rozbudowana, to nie jest dotknięta błędami, a jako logiczna, rzeczowa i konkretna zasługuje na aprobatę w instancji odwoławczej. Kompleksowa analiza relacji T. P. uprawniała sąd orzekający w pierwszej instancji do sformułowania wniosku, że składane przez tego świadka zeznania są spójne, logiczne i konsekwentne. Świadek podczas przesłuchań co do zdarzenia będącego podstawą postawionego oskarżonemu zarzutu, konsekwentnie podawał co do jego udziału w omawianym procederze przestępczym. T. P. szczegółowo relacjonował także co do własnej roli w rozboju, wskazując, że to on w stroju policjanta podszedł do samochodu M. W., zaprowadził tego pokrzywdzonego do imitującego radiowóz p., po czym wrócił po jego syna, następnie przetransportował skradziony pojazd wraz z towarem we wcześniej ustalone miejsce. Nie ulega zatem wątpliwości, że wobec takiej treści zeznań świadka, jego rola w popełnieniu przestępstwa była nie tylko istotna, ale i wiodąca a skoro świadek w taki sposób ją zrelacjonował, to świadczy to o szczerości jego wypowiedzi.

Materiał dowodowy sprawy nie pozostawia wątpliwości także w zakresie wartości zeznań świadka co do identyfikacji osoby oskarżonego. T. P. wskazał, że oskarżonego znał jako „J. z P.”, rozpoznał go prawidłowo na tablicy pogładowej, w ramach eksperymentu procesowego wskazał także miejsce jego zamieszkania (k. 226-228, 710). Nie ulega również wątpliwości, wobec wyników tej ostatniej czynności dowodowej, że świadek osobę „J. z P.” identyfikował wyłącznie z oskarżonym. Słusznie zatem w takich warunkach sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że to dopiero w czerwcu 1998 r. poznał T. P. a okoliczności tej znajomości miały charakter konfliktu na tle niezrealizowanej przez świadka transakcji sprzedaży samochodu (k. 1733-1734). Akcentując w apelacjach brak jakichkolwiek dowodów umożliwiających weryfikację zeznań świadka, skarżący pomijają, że świadek koronny M. T., choć nie miał wiedzy na okoliczność zarzutu stawianego oskarżonemu, to wskazał, że widywał go z T. P., podał również, że wie ze słyszenia, że J. U. uczestniczył w napadach na tiry (k. 2076). Choć przywołane zeznania świadka koronnego jedynie pośrednio odnoszą się do przedmiotu tego postępowania, nie sposób nie dostrzec, że w części weryfikują zeznania T. P.. Świadek koronny podał także, że zna oskarżonego a łączyły ich interesy dotyczące kradzionych samochodów, co potwierdza treść wyroku skazującego oskarżonego m. in. za przestępstwo popełnione w ramach współsprawstwa z M. T. (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 lutego 2013 r. w sprawie XVIII K 290/11). Nie ulega zatem wątpliwości, że świadek koronny dysponował wiedzą na temat działalności przestępczej oskarżonego. W konsekwencji, przy takim materiale dowodowym wywodzenie obrazu art. 7 kpk przy ocenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego, gdy dowód ten nie wytrzymuje konfrontacji z całokształtem okoliczności sprawy, jest zabiegiem chybionym, stąd i zarzuty formułowane na takiej podstawie nie mogły być skuteczne. Znamienne są w tym zakresie także te wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazuje, że nikt do niego nie przyjechał, gdy P. jeszcze żył, w sytuacji, gdy do tej sprawy oskarżony został zatrzymany po ponad 8 latach poszukiwań listem gończym (k. 1734 wyjaśnienia oskarżonego; 1069-1070, 1051).

Trafnie również, oceniając zeznania T. P., Sąd Okręgowy wskazał, że znajdują one potwierdzenie w zeznaniach M. W. i D. W. (1). Nie może tym samym budzić wątpliwości, że napad zrelacjonowany przez świadka to przestępstwo popełnione na szkodę m. in. wskazanych osób. Zeznania wszystkich przywołanych świadków są spójne w zakresie miejsca i okoliczności zdarzenia, w tym takich, które w sposób pewny je identyfikują. Do takowych należy zaliczyć: sposób dokonania przestępstwa – sprawcy są przebrani za policjantów i pozorują kontrolę drogową, ilość bezpośrednich sprawców, marka pojazdu i precyzyjnie określony rodzaj skradzionego towaru, a w końcu tak istotna i wyróżniająca to zdarzenie okoliczność w postaci obecności w kabinie samochodu małoletniego syna kierowcy. Zgodzić się należy z sądem, że ta ostatnia okoliczność ma szczególne znaczenie identyfikujące, bowiem rzadko zdarza się, by kierowcy samochodu ciężarowego przewożący nocą towar, towarzyszyło nieletnie dziecko. Relacjonując na temat tego zdarzenia, tę właśnie okoliczność podnosił świadek T. P., bo istotnie wpłynęła ona na zakres jego działań, skoro poza doprowadzeniem do „radiowozu” kierowcy, musiał jeszcze wrócić po dziecko (k. 717, 732).

W takich warunkach, nie do obronienia jest stanowisko obrońców, że skoro T. P. brał udział w wielu przestępstwach, w tym rozbojach, metodą „na policjanta”, to nie można wykluczyć, że zdarzenie będące przedmiotem rozpoznania w tej sprawie, mógł zrelacjonować w sposób niedokładny, bądź niezgodny z prawdą. Nie wymaga wiadomości specjalnych okoliczność, że wydarzenia typowe, podobne i powtarzające się, z upływem czasu zacierają się w pamięci. Mechanizm ten w mniejszym stopniu dotyczy jednak takich zdarzeń, które z uwagi na pewne szczególne elementy, odróżniające je od pozostałych, trwale zapadają w pamięci. Taką niewątpliwie okolicznością w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy była obecność w kabinie kierowcy jego małoletniego syna. Wobec powyższego stanowisko obrony, że świadek mógł niejako pomylić to przestępstwo z innym, podobnym, nie zasługuje na uwzględnienie. Świadek podczas zeznań relacjonował także co do innego napadu na kierowcę tira przewożącego sprzęt marki W.. Podał, że to zdarzenie miało miejsce w późniejszym czasie, na trasie między T. a G. a obok świadka brał w nim udział J. P. i inne osoby, ale ich nie pamięta (k. 718). Nie sposób zatem w takich warunkach przyjąć, by zdarzenia te świadek mógł pomylić, skoro to będące przedmiotem rozpoznania w sprawie identyfikował przez osobę małoletniego syna kierowcy, tj. D. W. (2).

Nie sposób także przyjąć, by samo błędne wskazanie czasu popełnienia przestępstwa podważało wiarygodność zeznań świadka. Jak dostrzegają sami skarżący, T. P. uczestniczył w wielu podobnych przestępstwach a zeznania składał ponad 2 lata po czynie. Nie ulega wątpliwości, że w takich warunkach, doprecyzowanie daty przestępstwa mogło być dla świadka trudne, skoro nie stanowiła szczególnej okoliczności czyn ten identyfikującej. Świadek prawidłowo przy tym określił rok czynu, stąd rozbieżność w tym zakresie uznać należy nie tylko za nieznaczną to jeszcze bez znaczenia dla ogólnej oceny wartości jego zeznań.

Co do samego przebiegu napadu podnieść należy, że nie podważa wiarygodności świadka jego stwierdzenie, że kierowcę obezwładniali J. z U. (k. 717), w sytuacji, gdy z zeznań M. W. wynika, że tylko mężczyzna siedzący z tyłu rzucił się na niego przygniatając głowę do siedzenia (k. 394v). Z przedstawionego przez T. P. przebiegu napadu wynika, że jego rola po zatrzymaniu pojazdu sprowadziła się do zaprowadzenia kierowcy pojazdu a następnie jego syna do „radiowozu”. Tym samym, obaj pokrzywdzeni zostali doprowadzeni przez świadka do oskarżonego i J. U., bo ci współsprawcy przebywali w p., świadek do samochodu tego wówczas już nie wsiadał. Nie ulega zatem wątpliwości, że zadaniem świadka było doprowadzenie pokrzywdzonych do współoskarżonych i oni dalej mieli się nimi „zająć”, tak zresztą uczynili i w tych kategoriach należy ocenić przytoczoną wypowiedź świadka.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku odniósł się także do tej części zeznań D. W. (2), w której świadek ten wskazuje, że sprawca, który podszedł do samochodu i otworzył drzwi z jego strony, trzymał w ręku pistolet (k. 19-20 uzasadnienia). Sąd słusznie wskazał, że ta okoliczność wynika wyłącznie z zeznań małoletniego wówczas świadka, jego ojciec – pokrzywdzony M. W. nie wskazał, by którykolwiek ze sprawców, a w szczególności ten, który podszedł do niego i zaprosił go do „radiowozu” posiadał broń (nie widziałem u żadnego z nich żadnej broni k. 394v, 427). Przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w nocy i dla małoletniego pokrzywdzonego związane było z ogromnym stresem, wprost bowiem przyznał, że był spanikowany i dwie noce po tym wszystkim nie spał (k. 3639). Powyższe, w powiązaniu z okolicznością, że ojciec świadka zaprzeczył, by w czasie zdarzenia była użyta broń, poddaje w wątpliwość relację D. W. (2) w tym zakresie. Trudno bowiem jednoznacznie ustalić, czy i co T. P. trzymał w ręku. Słusznie zatem sąd uznał,

że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na pewne a tym samym jednoznaczne przyjęcie działania w warunkach art. 280 § 2 kk, co doprowadziło do modyfikacji opisu czynu i jego oceny prawnej poprzez przyjęcie za podstawę skazania oskarżonego art. 280 § 1 kk. Przy tak ukształtowanym materiale dowodowym nie może być zatem skuteczne podważanie wartości zeznań T. P. poprzez odwoływanie się do tej okoliczności, skoro sąd nie przyjął, by zeznania świadka co do powyższej okoliczności nie były prawdziwe a w konsekwencji, podstawy zmiany opisu czynu nie stanowiła negatywna ocena zeznań T. P. w tej części.

Nie zasługują na uwzględnienie także te zarzuty apelacji, w których skarżący wywodzą, że wartość dowodową zeznań T. P. podważają zeznania D. W. (2) dotyczące tej części zdarzenia, gdy pokrzywdzeni zostali przewiezieni na nie ustaloną posesję i tam byli przetrzymywani w garażu. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd wynika, że po doprowadzeniu pokrzywdzonych do „radiowozu”, T. P. zaprowadził skradziony samochód do „dziupli” w rejonie T., pokrzywdzeni w tym czasie zostali przewiezieni do garażu ulokowanego na nie ustalonej posesji. Z ustaleń tych nie wynika zatem, by T. P. podczas przetrzymywania pokrzywdzonych w garażu był obecny na posesji, gdzie miało to miejsce. Nie ma również podstaw do oceny, by głosy mężczyzn a także kobiety, o których zeznają pokrzywdzeni, należały wyłącznie do osób, które uczestniczyły-współdziałały w popełnieniu przestępstwa na ich szkodę. Sąd pierwszej instancji takich ustaleń nie poczynił, więc wywodzenie z nich podstaw do podważenia wiarygodności zeznań T. P., nie może być skuteczne (apelacja adw. Ł. C.).

Sąd pierwszej instancji poddając analizie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy słusznie również dostrzegł, że w toku przeszukania miejsca zamieszkania oskarżonego w dniu 8 sierpnia 2002 r. znaleziono m. in. przenośną radiostację i metalowe kajdanki a przy zatrzymaniu w dniu 20 grudnia 2010 r, przy oskarżonym zabezpieczono m. in. etui koloru czarnego z odznaką policyjną (k. 781-783; 1080-1082; 1313). Także wyniki tych czynności dowodowych, przy uwzględnieniu charakteru przypisanego oskarżonemu czynu, podważają jego wyjaśnienia o braku jakiegokolwiek związku z działalnością przestępczą związaną z podszywaniem się pod funkcjonariuszy policji.

Nie można również podzielić zarzutu, by zaskarżony wyrok zapadł z taką obrazą art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, by uprawniał do oceny o braku rzetelności przeprowadzonego postępowania (apelacja adwokata Ł. C.).

W art. 6 Konwencji uregulowano prawo jednostki do rzetelnego, publicznego procesu. W jego ramach, osobie oskarżonej przysługuje prawo do przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia (art. 6 ust. 3 lit. d).

W rozpoznawanej sprawie, świadek T. P., którego zeznania stanowiły zasadniczy dowód obciążający oskarżonego, zmarł na etapie śledztwa a zatem przed skierowaniem oskarżenia do sądu i ta okoliczność skutkowałą trwałym brakiem możliwości jego przesłuchania na rozprawie a zatem z udziałem oskarżonego i obrońcy. Taką sytuację reguluje art. 391 § 1 kpk wprost stanowiąc, że w przypadku śmierci świadka, wolno odczytywać, w odpowiednim zakresie protokoły złożonych poprzednio przez niego zeznań m. in. w postępowaniu przygotowawczym. Stosownie do treści art. 394 § 2 kpk protokoły podlegające odczytaniu można uznać bez ich odczytania za ujawnione w całości lub w części. Wskazany tryb wprowadzenia dowodu do procesu, sąd zastosował w rozpoznawanej sprawie i nie ulega wątpliwości, że wobec śmierci świadka, był do tego nie tylko uprawniony, ale i zobligowany, co trafnie dostrzega także skarżący. Zasada bezpośredniości należy do podstawowych reguł procesu karnego, jednak w określonych sytuacjach, w tym w szczególności tej analizowanej, siłą rzeczy podlega ograniczeniu z wszystkimi tego konsekwencjami a zatem i tą, że obrona nie ma możliwości udziału w przesłuchaniu świadka, a tym samym realizowania prawa do zadawania mu pytań. Powyższe nie oznacza, niejako automatycznie, pozbawienia prawa do obrony poprzez kwestionowanie wartości takiego dowodu, bo prawo to pozostaje skuteczne, tyle, że musi być realizowane w ramach innych czynności dowodowych, aniżeli bezpośrednio przesłuchania świadka.

Konwencja nie określa zasad dopuszczalności dowodów, ani sposobów ich oceny. Analiza dowodów w aspekcie ich przydatności i znaczenia dla rozstrzygnięcia, zawsze należy do sądów krajowych. Ocenie w ramach Konwencji podlega natomiast rzetelność zastosowanej procedury a ta polega m. in. na ustaleniu przestrzegania prawa do

obrony. Trybunał wskazując na możliwość kwestionowania przez obronę wartości-treści dowodu, obok prawa do bezpośredniego jego przeprowadzeniu z udziałem obrony, podnosi także szereg innych okoliczności, jakie należy uwzględnić przy ustaleniu jego wartości. Do takowych zalicza chociażby okoliczności jego uzyskania. Mając na uwadze argumentację przedstawioną we wstępnej części uzasadnienia, stwierdzić w tym zakresie należy, że pomimo utraty przez T. P. statusu świadka koronnego, okoliczności pozyskania tego dowodu, nie uprawniają wniosku, by z tego tytułu zachodziły powody do kwestionowania jego wiarygodności. Wskazując na realizację prawa do obrony jako zasadniczy wyznacznik rzetelnego procesu, orzecznictwo Trybunału nie uprawnia również do formułowania wniosku, by okoliczności podlegające dowodzeniu w toku procesu musiały wynikać tylko z takich dowodów, które znajdują wsparcie w pozostałym materiale dowodowym sprawy.

Naruszenie art. 6 Konwencji można przede wszystkim rozważać w przypadku zaniechania przeprowadzenia dowodu przez sąd krajowy, gdy w analizowanej sytuacji mamy do czynienia nie z zaniechaniem sądu, ale obiektywnym brakiem możliwości bezpośredniego przeprowadzenia dowodu. Statusu dowodu, w świetle reguł kpk, jak i orzecznictwa Trybunału, nie mają jednak wyłącznie zeznania bezpośrednio przeprowadzone na rozprawie. W przypadku, gdy dowód z zeznań świadka w trybie innym, aniżeli wskazany, jest wprowadzany do procesu, ocenie podlegają także warunki, w jakich sąd podjął taką decyzję. Gdy, tak jak w rozpoznawanej sprawie – była ona uwarunkowana nieusuwalną przeszkodą uniemożliwiającą bezpośrednie przesłuchanie świadka, nie sposób przyjąć zaniechania sądu w tym zakresie. Taki sposób wprowadzenia dowodu do procesu, choć narusza zasadę bezpośredniości i w konsekwencji, siłą rzeczy, ogranicza prawo do obrony, to jednak nie oznacza, by to ograniczenie nie dało się pogodzić z gwarancjami art. 6 Konwencji.

W konsekwencji stwierdzić należy, że także w świetle przywołanego przez obronę orzecznictwa, nie można przyjąć, by istniały generalne reguły statuujące proces jako rzetelny. Wnioski w tym zakresie można formułować w odniesieniu do indywidualnych spraw, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności. Trafnie wskazuje sam skarżący, że w orzecznictwie Trybunału prawo oskarżonego do bezpośredniego zadawania pytań nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, skoro są sytuacje, gdy taki sposób przeprowadzenia dowodu z przyczyn natury obiektywnej, a zatem nie z powodu zaniechania sądu, jest po prostu niemożliwy.

Nie umniejszając także oczywistej rangi zeznań T. P. dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, nie można zgodzić się ze skarżącymi, że stanowią one jedyny dowód obciążający oskarżonego, skoro wykazano, że choć w ograniczonym zakresie, to zostały pozytywnie zweryfikowane przez inne dowody a zatem także z tego powodu nie jest uprawnioną oceną, by wartość dowodowa relacji świadka była wątpliwa. Okoliczności w tym zakresie podnoszone przez obronę, z przyczyn omówionych wcześniej, nie zasługują na uwzględnienie.

Nie jest w końcu słuszny zarzut, że wyrok sądu pierwszej instancji zapadł z obrazą art. 366 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 4 kpk (apelacja adwokata J. G.).

Tego uchybienia skarżący upatruje w oddaleniu wniosku dowodowego o przesłuchanie R. P. (1). Zarzut ten jest chybiony i to w stopniu oczywistym. Sąd Okręgowy był uprawniony do takiej oceny wskazanego wniosku dowodowego, jaką przedstawił w postanowieniu o jego oddaleniu. Przypomnieć należy, że R. P. (1) ma status osoby podejrzanej o współudział w przestępstwie przypisanym oskarżonemu i aktualnie – od 2004 roku – jest poszukiwany. Z danych (...) wynika, że w trzech sprawach za w/w wystawiono listy gończe, nadto od 2010 r. jest on również poszukiwany jako potencjalny pokrzywdzony w postępowaniu, którego przedmiot obejmuje jego uprowadzenie (k. 3616, 3797). Także adres w N., wskazany przez obronę jako miejsce pobytu R. P. (1), po sprawdzeniu przez sąd, okazał się chybionym, bowiem pod tym adresem w/w nie jest znany (k. 3937). W takich warunkach, skoro miejsce pobytu R. P. (1) od 12 lat, pomimo jego poszukiwań, nie jest znane, dowód z jego zeznań nie może być oceniony inaczej, aniżeli dowód, którego nie da się przeprowadzić.

Mając na względzie te wszystkie okoliczności, sąd apelacyjny podzielił zasadność ocen i ustaleń, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku nie znajdując powodów do ich podważania, takich nie wskazali również skarżący.

Niezależnie od wykazywanej bezzasadności zarzutów kierowanych wobec tych ocen sądu, które odnoszą się do wartości zeznań świadka T. P., podnieść dodatkowo należy, że sama ich konstrukcja przyjęta w apelacji adwokata J. G. jest błędna. Skarżący zarzuca wyrokowi sądu pierwszej instancji jednoczesną obrazę art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk pomijając, że przepisy te mają rozłączny charakter. Nie dające się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów (tak SN w postanowieniu z dnia 10.10.2013 r, V KK 119/13, LEX nr 1400594). Tym samym, art. 5 § 2 kpk ma zastosowanie tylko wówczas, gdy pomimo oceny dowodów uwzględniającej wskazania art. 7 kpk powstanie taki stan wątpliwości, który wymaga zastosowania reguły in dubio pro reo. To sprawia, że formułowanie wspólnych zarzutów obraży art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk jest zabiegiem metodologicznie wadliwym i choć oczywiście nie wyłącza możliwości kontroli instancyjnej wyroku, to jednak nie pozostaje bez wpływu na ogólną ocenę zasadności tak skonstruowanej apelacji.

Wobec skierowania apelacji obrońców przeciwko całości orzeczenia a zatem również rozstrzygnięcia o karze, sąd odwoławczy dokonał kontroli zaskarżonego wyroku także w tej części.

Zgodnie z art. 438 pkt 4 kpk, sąd odwoławczy zmienia lub uchyla orzeczenie w zakresie kary tylko w razie stwierdzenia jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność, o której mowa w powołanym przepisie zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak SN m.in. w wyroku z dnia 22 października 2007r., SNO 75/07, LEX nr 569073). Oceniając całokształt okoliczności sprawy nie sposób przyjąć, by sytuacja taka zachodziła wobec oskarżonego. Lektura uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wskazuje, iż sąd ten przy wymiarze kary wobec J. K. uwzględnił okoliczności przedmiotowe i podmiotowe oraz właściwie je ocenił w kontekście dyrektyw wymiaru kary wskazanych w art. 53 § 1 i § 2 kk. Sąd miał na uwadze w szczególności znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu wynikający z woli samego ustawodawcy, skoro w granicach od 2 do 12 lat pozbawienia wolności ukształtował sankcję za przypisany oskarżonemu czynu. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że okolicznością istotnie obciążającą oskarżonego jest jego karalność.

Podstawową miarą surowości każdej kary jest stopień wykorzystania sankcji a skoro ta orzeczona wobec oskarżonego jedynie nieznacznie przekracza dolny próg ustawowego zagrożenia, to nie może być oceniona jako nazbyt surowa a tym bardziej rażąco niewspółmierna w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania odwoławczego, sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania, w tym kwotę 400 zł tytułem opłaty.